

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 23 maja 2018 r., wydanym w połączonych do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawach z powództwa B. B. przeciwko Towarzystwu (...) w W. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 33.085,51 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 25.833,80 zł od dnia 26 kwietnia 2017 r. do dnia zapłaty i od kwoty 7.251,71 zł od dnia 7 lutego 2018 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie, zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 9.233,33 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, a także nakazał zwrócić powodowi ze Skarbu Państwa kwotę 592,67 zł jako nadpłaconą część zaliczki i pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 363,00 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od rozszerzonej części powództwa.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 10 listopada 2016 r. doszło do kolizji drogowej, podczas której kierowca pojazdu marki P. przy zmianie pasa z lewego na prawy wymusił pierwszeństwo, uderzając prawym przodem w lewy przód należącego do powoda i jadącego prawidłowo pojazdu marki J. (...); sprawca wypadku był ubezpieczony w zakresie OC przez pozwanego. W dacie wystąpienia szkody samochód powoda był pojazdem 6-letnim, a uszkodzenia powstałe na skutek kolizji obejmowały: nakładkę zderzaka przedniego, błotnik przedni lewy, nadkole przednie lewe, reflektor przedni lewy, drążek kierowniczy lewy i tarczę koła przedniego lewego. Z uwagi na będącą konsekwencją wypadku niesprawność układu oświetleniowego, jezdnego oraz kierowniczego, jak również konieczność wymiany reflektora przedniego, tarczy koła przedniego oraz przekładni kierowniczej samochód po kolizji nie mógł być eksploatowany, gdyż nie spełniał wymagań wskazanych przez producenta. W rezultacie B. B. zawarł w dniu 11 listopada 2016 r. umowę najmu pojazdu zastępczego, gdyż nie dysponował innym środkiem transportu. Ze strony ubezpieczyciela poszkodowany nie otrzymał wprost oferty najmu samochodu zastępczego, gdyż (...) nie było w stanie jednoznacznie określić, jak długo będzie mógł z niego korzystać i czy na pewno nie będzie musiał za to zapłacić, uzyskał jedynie dane firmy zajmującej się wynajmem pojazdów, ale udało mu się znaleźć ofertę tańszą i z niej skorzystał. Powód mieszkał wówczas z żoną na R., a matka żony, mieszkająca na R., potrzebowała codziennej pomocy z uwagi na chorobę. Przedmiotem najmu był pojazd J. (...) tej samej marki i odpowiadający cechom pojazdu uszkodzonego, najem trwał 67 dni (od 11 listopada 2016 r. do dnia 16 stycznia 2017 r.), a jego łączny koszt wyniósł 14 833,80 zł.

Szkoda została zgłoszona w dniu 17 listopada 2016 r., a po zgłoszeniu szkody do ubezpieczyciela odbyły się pierwsze oględziny i powód otrzymał kosztorys. Po wykonaniu telefonów do autoryzowanych serwisów (...) z pytaniem o dostępność i cenę elementów zawartych w kosztorysie poszkodowany zorientował się, że przednia lampa została zakwalifikowana do wymiany z potrąceniem 50 % wartości, skontaktował się w tej sprawie z likwidatorem i brakująca kwota została dopłacona. Oglądając pojazd po oględzinach, powód dostrzegł uszkodzenie lewego nadkola i poprosił o kolejne oględziny, w wyniku których ubezpieczyciel zakwalifikował nadkole do wymiany, a następnie odbyły się trzecie oględziny, które również okazały się zasadne i powód otrzymał dopłatę odszkodowania. Chcąc uniknąć drogi sądowej i załatwić sprawę przez reklamację, B. B. poprosił o opinię niezależnego rzeczoznawcę, a po jej wydaniu ujawniły się ogromne rozbieżności pomiędzy kosztorysami, wobec czego powód postanowił wystąpić na drogę sądową. Poszkodowany naprawił samochód w zakresie umożliwiającym poruszanie się nim, a uzyskane odszkodowanie przeznaczył na pokrycie kosztów części i wynajęcia pojazdu. W toku postępowania likwidacyjnego, po trzykrotnym dokonaniu oględzin pojazdu, ubezpieczyciel przyznał odszkodowanie w łącznej kwocie 7.945,42 zł, przy czym ostatnia wypłata nastąpiła w dniu 16 stycznia 2017 r., a jeśli chodzi o koszty najmu pojazdu zastępczego, poinformował, że odszkodowanie przysługuje tylko wówczas, gdy auto rzeczywiście było naprawiane i wyłącznie za okres konieczny do dokonania naprawy. Pismem z dnia 24 lutego 2017 r. powód wezwał ubezpieczyciela do zapłaty kwoty 33.368,25 zł, w tym kwoty 18.534,45 zł tytułem odszkodowania za uszkodzenia powstałe w wyniku kolizji oraz kwoty 14.833,80 zł jako zwrotu kosztów najmu pojazdu zastępczego. Sąd meriti ustalił dalej, że ekonomicznie uzasadniony koszt naprawy pojazdu powoda po kolizji z dnia 10 listopada 2016 r., przy uwzględnieniu kwalifikacji części do wymiany zgodnie z kosztorysem naprawy z dnia 28 marca 2017 r. oraz użycia części zamiennych o porównywalnej jakości, które dają gwarancję przywrócenia pojazdu do stanu technicznie właściwego, wyniósł 26.197,13 zł. Pozwany trzykrotnie

dokonywał oględzin samochodu, a kosztorysy sporządzone były 23 listopada 2016 r., w grudniu i 16 stycznia 2017 r. Uzasadniony czas naprawy auta powoda po kolizji był równy 8 dniom roboczym. Po kolizji pojazd nie mógł być eksploatowany, gdyż niesprawny był układ oświetleniowy, jezdny i kierowniczy.

Stan faktyczny sprawy Sąd Rejonowy ustalił na podstawie zebranych w sprawie dowodów, przy czym w zakresie kosztów najmu pojazdu oparł się na załączonej do akt fakturze VAT, a przy określaniu uzasadnionego kosztu naprawy auta powoda – na opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego, która odpowiedziała w sposób wyczerpujący, konsekwentny i logiczny na pytania Sądu, zaś wartości w niej wskazane ostatecznie nie były przez żadną ze stron zakwestionowane. Sąd oddalił natomiast wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka z uwagi na brak znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż w ocenie Sądu przesłuchanie osoby, która dokonała naprawy, na okoliczność sposobu naprawienia szkody oraz faktu jej naprawienia pozostają bez znaczenia dla kwestii odpowiedzialności pozwanego za powstałą szkodę.

Zdaniem Sądu I instancji, powództwo było uzasadnione niemal w całości. Nie budziły wątpliwości podstawy i zasada odpowiedzialności ubezpieczyciela, a ponadto Sąd stwierdził, że dokonanie częściowych wypłat świadczeń w postępowaniach likwidacyjnych było równoznaczne z właściwym uznaniem długu. Wskazano, że przesłanki odpowiedzialności pozwanego określa treść umowy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej oraz art. 805 § 1 i § 2 pkt 1, art. 821 i art. 822 § 1-4 k.c. Sąd przypomniał, że powód domagał się zwrotu kosztów wynajmu pojazdu zastępczego oraz kosztów naprawy, a pozwany powinien dążyć, aby skutki szkody były jak najmniej odczuwalne dla poszkodowanego, jak również podniósł, że poszkodowany ma prawo dysponować sprawnym pojazdem przez czas naprawy swojego samochodu, niezależnie od tego, do jakich celów służył mu uszkodzony pojazd. Sąd uznał, że cały okres, przez który B. B. wynajmował pojazd zastępczy, był uzasadniony, gdyż postępowanie likwidacyjne wymagało trzykrotnego przeprowadzenia oględzin, w wyniku których ubezpieczyciel uwzględniał kolejne elementy jako uszkodzone podczas wypadku, a powód z tego powodu wstrzymywał się z dokonaniem naprawy. W ocenie Sądu czas niezbędny do faktycznego dokonania naprawy pojazdu powinien być liczony dopiero od momentu ostatecznego ustalenia przez ubezpieczyciela zakresu uszkodzeń. Przywołano następnie art. 824¹ § 1 k.c., z którego wynika, że o ile nie umówiono się inaczej, suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody, oraz art. 363 § 1 k.c. stanowiący, iż naprawienie szkody winno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej, z tym, że gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo pociągałoby za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ograniczać się musi do świadczenia w pieniądzu. Sąd meriti zaznaczył, że w przypadku wystąpienia szkody częściowej zakład ubezpieczeń jest zobowiązany do pokrycia kosztów dokonanej naprawy i przywołał utrwalony pogląd, iż koszt naprawy uszkodzonego w wypadku komunikacyjnym pojazdu, nieprzewyższający jego wartości sprzed wypadku, nie jest nadmierny w rozumieniu art. 363 § 1 k.c. W postępowaniu likwidacyjnym pozwany zwrócił powodowi część kosztów naprawy pojazdu w kwocie 7.945,42 zł, jednakże odszkodowanie to nie było adekwatne do zakresu szkody w świetle treści opinii biegłego, gdzie oszacowano je na kwotę 26.197,13 zł z uwzględnieniem wszystkich niezbędnych do prawidłowej naprawy operacji technologicznych oraz cen części dających gwarancje przywrócenia pojazdu do stanu technicznie właściwego, jak również przy przyjęciu stawki za jedną roboczogodzinę w wysokości 105,00 zł jako przeciętnie stosowanej przez nieautoryzowane warsztaty naprawcze w rozpatrywanym okresie czasu. Uzasadniało to zasądzenie od ubezpieczyciela z tego tytułu kwoty 18.251,71 zł jako różnicy pomiędzy kwotą uzasadnionych kosztów naprawy i wypłaconym odszkodowaniem. Biegły wskazał, że w bazie danych systemu A. nie występują zamienniki części do tego typu pojazdu, dlatego wskazany w opinii koszt naprawy należało uznać jako ekonomicznie uzasadniony. Zdaniem Sądu Rejonowego, roszczenie o zapłatę uzupełniającego odszkodowania w zakresie kosztów naprawy pojazdu okazało się zasadne w pełnym zakresie.

Sąd I instancji stwierdził dalej, że zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego czas korzystania z pojazdu zastępczego zależny był od czasu doprowadzenia pojazdu powoda do stanu, w którym można było z niego korzystać. Fakt korzystania z pojazdu zastępczego oraz koszt wynajmu potwierdziła faktura, a Sąd uznał za usprawiedliwiony najem pojazdu zastępczego w wymiarze wskazanym przez powoda i zasądził z tego tytułu należność żadaną pozwem w wysokości 14.833,80 zł. Roszczenie o zapłatę odsetek w zakresie kwoty 25.833,80 zł okazało się uzasadnione od dnia

26 kwietnia 2017 r., a więc – wobec braku dowodu doręczenia wezwania do zapłaty – od dnia doręczenia odpisu pozwu, natomiast w zakresie kwoty 7.251,71 zł – od dnia 7 lutego 2018 r. tj. od dnia następującego po dniu doręczenia pełnomocnikowi pozwanego odpisu pisma rozszerzającego powództwo. Roszczenie o odsetki za okres poprzedzający Sąd oddalił jako nieuzasadnione. Z uwagi na to, że żądanie powódki zostało uwzględnione niemalże w całości, sąd o kosztach procesu rozstrzygnął na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., a ponadto nakazał pobrać od pozwanego kwotę 363,00 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, na które złożyła się nieuiszczona opłata od rozszerzonego powództwa. Na podstawie art. 84 ust. 1 i 2 w związku z art. 80 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 300 ze zm.) zwrócono powodowi nadpłaconą zaliczkę na poczet wynagrodzenia biegłego w kwocie 592,67 zł.

Apelację od tego wyroku wywiódł pozwany, zaskarżając go w całości, jednak z treści złożonego środka odwoławczego wynika w sposób niebudzący wątpliwości, że przedmiotem zaskarżenia nie było rozstrzygnięcie częściowo oddalające powództwo. Skarżący domagał się zmiany zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie powództwa w całości ze zwrotem kosztów procesu przed Sądami obu instancji, ewentualnie jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach procesu, a ponadto zarzucił naruszenie:

- art. 217 § 3 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c. poprzez bezzasadne oddalenie wniosków strony pozwanej o dopuszczenie dowodów:

z przesłuchania świadka – wykonawcy naprawy uszkodzonego samochodu po kolizji z dnia 10 listopada 2016 r.;

z dokumentów w postaci rachunków za naprawę uszkodzonego samochodu po kolizji z dnia 10 listopada 2016 r.;

z opinii biegłego z zakresu naprawy i wyceny pojazdów samochodowych na okoliczność rzeczywistego kosztu naprawy samochodu po kolizji z dnia 10 listopada 2016 r. wykonanej w taki sposób, w jaki ją faktycznie wykonano;

- art. 361 § 2 k.p.c. i art. 824¹ § 1 k.p.c. poprzez:

ustalenie odszkodowania w kwocie odpowiadającej kosztom naprawy uszkodzonego samochodu po kolizji z dnia 10 listopada 2016 r. ustalonym w oparciu o opinię biegłego zawierającą teoretyczną ich kalkulację, pomimo ustalenia, że naprawę pojazdu faktycznie wykonano, co uzasadniało ustalenie odszkodowania w kwocie równej wydatkom faktycznie poniesionym na naprawę oraz ewentualnej obniżce wartości pojazdu na skutek wykonania naprawy, gdyż inny sposób ustalenia odszkodowania prowadziłby do wzbogacenia poszkodowanego;

ustalenie uzasadnionych kosztów najmu pojazdu zastępczego przy uwzględnieniu technologii, w jakiej została wykonana naprawa samochodu uszkodzonego po kolizji z dnia 10 listopada 2016 r. oraz daty faktycznego wydania powodowi naprawionego pojazdu.

Ponadto skarżący wnioskował o dopuszczenie – w wyniku zastosowania trybu przewidzianego w art. 380 k.p.c. – dowodów:

- z dokumentów w postaci rachunków za naprawę uszkodzonego samochodu po kolizji z dnia 10 listopada 2016 r., wnosząc o zobowiązanie w trybie art. 248 k.p.c. do ich złożenia powoda oraz świadka, który wykonywał naprawę – na okoliczność poniesionego przez powoda kosztu naprawy oraz daty jej zakończenia jako daty końcowej uzasadnionego okresu najmu pojazdu zastępczego;
- z przesłuchania świadka – wykonawcy naprawy uszkodzonego samochodu po kolizji z dnia 10 listopada 2016 r. (po wskazaniu jego danych przez powoda) – na okoliczność sposobu wykonania naprawy (zastosowanej technologii naprawy), ceny wykonania naprawy, daty przyjęcia pojazdu do naprawy i jego wydania po naprawie;
- z opinii biegłego z zakresu napraw samochodowych celem ustalenia po dokonaniu oględzin pojazdu:

czy samochód po kolizji z dnia 10 listopada 2016 r. został naprawiony w sposób w pełni przywracający jego walory sprzed wyrządzenia szkody;

jeśli naprawa nie przywróciła w pełni walorów pojazdu, to o jaką kwotę uległa obniżeniu jego wartość;

jaki był technologicznie uzasadniony czas naprawy samochodu po kolizji z dnia 10 listopada 2016 r. wykonanej w taki sposób, w jaki pojazd ten faktycznie naprawiono.

W odpowiedzi na apelację powód żądał jej oddalenia i zasądzenia na jego rzecz od skarżącego zwrotu kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy ustalił dodatkowo następujące okoliczności faktyczne:

Pierwsze po zgłoszeniu szkody oględziny pojazdu odbyły się w dniu 22 listopada 2016 r., a w dniu 23 listopada 2016 r. ubezpieczyciel sporządził kosztorys, w którym ustalono wartość wydatków na naprawę, jednak cenę reflektora zakwalifikowanego do wymiany określono z potrąceniem 50 % wartości tej części. Kosztorys w dniu 29 listopada 2016 r. przesłano B. B., który w dniu 1 grudnia 2016 r. zgłosił konieczność jego weryfikacji z uwagi na zaniżenie wartości reflektora. Pozwany w dniu 1 grudnia 2016 r. sporządził nową wersję kosztorysu, w której kwotę przyznaną za wymianę reflektora określono już na 100 % jego wartości i przesłał ten kosztorys poszkodowanemu w tym samym dniu. W dniu 11 stycznia 2017 r. B. B. skontaktował się z ubezpieczycielem, informując o dodatkowych uszkodzeniach pojazdu, w związku z czym wyznaczono oględziny, które odbyły się w dniu 14 stycznia 2017 r. Podczas oględzin stwierdzono pęknięcia nadkola przedniego lewego oraz urwaną śrubę amortyzatora przedniego górnego, a w dniu 16 stycznia 2017 r. wydana została decyzja o przyznaniu dodatkowego odszkodowania w kwocie 707,10 zł za popękane nadkole, przy czym ubezpieczyciel odmówił pokrycia kosztów związanych z amortyzatorem, stwierdzając brak związku tego uszkodzenia z przedmiotowym wypadkiem (ocena techniczna pojazdu z dnia 22 listopada 2016 r., fotografie pojazdu z dnia 22 listopada 2016 r., kosztorys Nr (...) z dnia 23 listopada 2016 r., pismo przewodnie ubezpieczyciela z dnia 29 listopada 2016 r., wiadomość poczty elektronicznej powoda z dnia 1 grudnia 2016 r., kosztorys Nr (...) z dnia 1 grudnia 2016 r., pismo przewodnie ubezpieczyciela z dnia 1 grudnia 2016 r., zlecenie dodatkowych oględzin z dnia 11 stycznia 2017 r., ocena techniczna pojazdu z dnia 14 stycznia 2017 r., fotografie pojazdu z dnia 14 stycznia 2017 r., kosztorys Nr (...) z dnia 16 stycznia 2017 r., decyzja ubezpieczyciela z dnia 16 stycznia 2017 r. – akta szkodowe na płycie CD, k. 31).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna, choć tylko w części.

Strona skarżąca zajmuje w złożonym środku odwoławczym stanowisko, w myśl którego szkoda poniesiona przez właściciela samochodu uszkodzonego w kolizji drogowej, a następnie naprawionego, polega na poczynieniu wydatków z majątku poszkodowanego na koszty faktycznie dokonanej naprawy oraz na ewentualnym zmniejszeniu się wartości należącego doń pojazdu. Choć przyznać należy, że zdarzały się judykaty, w których Sądy prezentowały zbliżone poglądy, to jednak odnotować trzeba, że bez wątplenia w orzecznictwie od dawna już przeważa linia orzeczeń, w myśl której roszczenie odszkodowawcze w ramach ustawowego obowiązku ubezpieczenia komunikacyjnego OC powstaje już z chwilą wyrządzenia szkody tj. w chwili nastąpienia wypadku komunikacyjnego i pojawienia się dalszych przesłanek odpowiedzialności sprawcy na podstawie art. 436 k.c., a tym samym obowiązek naprawienia szkody nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy samochodu i czy w ogóle zamierzał dokonać takiej naprawy w przyszłości. Należy zatem wyraźnie odróżnić sam moment powstania szkody i roszczenia o jej naprawienie od daty ewentualnego naprawienia samochodu, bowiem dla powstania odpowiedzialności ubezpieczyciela istotne znaczenie ma sam fakt powstania szkody, a nie fakt naprawienia pojazdu (tak np. w uchwale składu 7 sędziów SN z dnia 17 maja 2007 r., III CZP 150/06, OSNC Nr 10 z 2007 r., poz. 144 i wielu innych późniejszych orzeczeniach). Skoro więc powstanie szkody należy łączyć już z chwilą uszkodzenia auta, bo wtedy następuje już uszczerbek w majątku poszkodowanego i powstaje roszczenie o naprawienie szkody, to nie mogą dla jej rozmiaru mieć już znaczenia późniejsze zdarzenia, takie jak naprawa pojazdu we własnym zakresie czy sprzedaż samochodu (naprawionego lub w

stanie uszkodzonym). Powstanie roszczenia w stosunku do ubezpieczyciela o zapłatę odszkodowania, a tym samym zakres tego odszkodowania, nie zależą od tego, czy poszkodowany dokonał restytucji i czy w ogóle ma taki zamiar (tak np. w wyrokach SN z 27 czerwca 1988 r., I CR 151/88, niepubl., i z 16 maja 2002 r., V CKN 1273/00, niepubl. oraz w postanowieniu SN z 12 stycznia 2006 r., III CZP 76/05, niepubl.). Ubezpieczyciel jest zobowiązany wyrównać szkodę, jaka powstała w pojeździe w wyniku zdarzenia drogowego z udziałem samochodu, którego posiadacz jest ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej, natomiast kwestią wtórną, pozostającą bez znaczenia dla rozmiaru należnego odszkodowania, jest to, czy poszkodowany – własnym staraniem lub też angażując do tego osoby trzecie – doprowadził rzecz do stanu poprzedniego i jakie ewentualnie wydatki z tego tytułu poniósł. Ten trafny pogląd, który podziela Sąd II instancji rozpoznający niniejszą sprawę, w ostatnim czasie dość dobitnie sformułowano w wyroku SN z dnia 8 marca 2018 r., II CNP 32/17, niepubl. oraz w wyroku SN z dnia 12 kwietnia 2018 r., II CNP 43/17, „Monitor Prawniczy” Nr 13 z 2018 r., s. 678. W myśl takiego stanowiska rozmiar szkody odpowiada wartości niezbędnej, celowej i uzasadnionej ekonomicznie naprawy wyznaczającej wysokość należnego odszkodowania, której określenie polega na hipotetycznym stwierdzeniu, jakie wydatki, ustalone według cen obowiązujących na lokalnym rynku, należałoby ponieść, aby doprowadzić pojazd do należytego stanu, tj. odpowiadającego temu, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. W ten też sposób rozmiar szkody i wysokość odszkodowania związanego z przywróceniem uszkodzonego samochodu do stanu poprzedniego ustalił Sąd Rejonowy, wobec czego – nie podziеляjąc poglądu prawnego skarżącego w omawianej kwestii – Sąd II instancji nie może uznać za zasadny zarzutu naruszenia w tym zakresie art. 361 § 2 k.c. i art. 824¹ k.c.

Zgodzić się natomiast należy ze skarżącym, że Sąd meriti popełnił pewne uchybienia przy określaniu rozmiaru szkody i wysokości odszkodowania związanych z koniecznością wynajmu pojazdu zastępczego przez powoda. Trzeba uznać za bezsporne w doktrynie i orzecznictwie, że co do zasady ubezpieczyciel odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu, którym poruszał się sprawca wypadku komunikacyjnego, odpowiada za szkodę majątkową, jaką właściciel samochodu uszkodzonego poniesie wskutek tego, że nie może korzystać z własnego pojazdu i zmuszony jest wynajmując auto zastępcze. Stanowisko takie nie było też kwestionowane w rozpoznawanej sprawie, nie budziło też wątpliwości na tle ustalonego stanu faktycznego, że korzystanie z możliwości poruszania się autem było powodowi niezbędne, a jego samochód z uwagi na doznane uszkodzenia nie mógł zostać do tych celów wykorzystany. Spór stron postępowania polegał na różnicy stanowisk co do tego, jaki czas trwania najmu pojazdu pozostawał w adekwatnym związku przyczynowym (art. 361 § 1 k.c.) z będącą skutkiem kolizji niemożnością korzystania przez powoda z jego samochodu. Bezspornie ubezpieczyciel odpowiadać powinien za czas najmu samochodu zastępczego do chwili, kiedy uszkodzony samochód mógł w okolicznościach danej sprawy zostać naprawiony, przy czym przyjmuje się, że zwrotowi podlegają poczynione na ten cel wydatki celowe i ekonomicznie uzasadnione; nie może też budzić wątpliwości, że obowiązkiem poszkodowanego jest w takiej sytuacji podjęcie działań zmierzających do zminimalizowania kosztów najmu. W ocenie Sądu odwoławczego oznacza to, że choć właściciel uszkodzonego pojazdu ma prawo żądać zwrotu kosztów najmu pojazdu zastępczego przez okres trwania naprawy jego samochodu, to jednak jednocześnie winien podejmować wszelkie dostępne mu starania, by naprawa ta trwała możliwie jak najkrócej, gdyż za uzasadnione i celowe można uznać tylko koszty najmu związane z taką niemożnością korzystania z własnego samochodu, której nie można było uniknąć ze względu na okoliczności obiektywne, niezależne od zachowania samego poszkodowanego. Ponieważ to powód dochodzący zapłaty odszkodowania wywodzi skutki prawne z faktów uzasadniających potencjalnie jej roszczenie, zatem to na nim spoczywa w myśl art. 6 k.c. ciężar wykazania faktów, z których wynikałoby, że przez określoną ilość dni, podczas których wynajmował pojazd zastępczy, istniały obiektywne przeszkody uniemożliwiające przywrócenie własnego auta do stanu, który umożliwiłby mu dalsze korzystanie z niego.

W rozpoznawanej sprawie nie można zgodzić się ze wszystkimi ustaleniami Sądu I instancji w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia o roszczeniu B. B.. Poszkodowany początkowo twierdził w pozwie, że nie dokonywał naprawy samochodu, ponieważ dwukrotnie zgłaszał konieczność dokonania dodatkowych oględzin auta – przy czym pierwsze z tych oględzin odbyły się w dniu 23 listopada 2016 r., a drugie w dniu 14 stycznia 2017 r. – a zatem w jego ocenie naprawa nie mogła być rozpoczęta przed ostatecznym oszacowaniem szkody przez ubezpieczyciela. W kolejnym piśmie procesowym – z dnia 19 czerwca 2017 r. – powód wskazał, że czynności z dnia 23 listopada 2016 r. nie były jednak oględzinami dodatkowymi, ale pierwszymi oględzinami uszkodzonego pojazdu, zaś oględziny

dotatkowe miały miejsce w dniu 1 grudnia 2016 r. i 14 stycznia 2017 r., przy czym każde z nich stanowiło podstawę do weryfikacji kosztorysu. Wreszcie w toku swoich wyjaśnień składanych na rozprawie B. B. stwierdził, że po pierwszych oględzinach zauważył jeszcze uszkodzenie lewego nadkola, poprosił o dodatkowe oględziny i w ich wyniku ubezpieczyciel zakwalifikował nadkole do wymiany, a następnie odbyły się jeszcze trzecie oględziny, które również okazały się zasadne i skutkowały dopłatą odszkodowania. Podniósł też wówczas, że wstrzymywał się z naprawą z uwagi na kolejno zauważane po oględzinach nowe usterki nieuwidocznione w sporządzanych kosztorysach. Sąd Rejonowy, ustalając stan faktyczny sprawy w tym zakresie, dość bezkrytycznie i bez rozważenia całokształtu materiału dowodowego przyjął wersję o trzykrotnym przeprowadzeniu oględzin pojazdu, wskazując, że fakt ten ustalił nie tylko w oparciu o wyjaśnienia powoda, ale także na podstawie opinii pisemnej i ustnej uzupełniającej biegłego ds. techniki samochodowej. Lektura opinii pisemnej nie pozwala w niej odnaleźć takiego ustalenia dokonanego przez biegłego, natomiast podczas wyjaśnień składanych w formie opinii ustnej na rozprawie biegły bynajmniej nie twierdził, że doszło do trzykrotnych oględzin samochodu, ale ograniczył się do ogólnej uwagi, iż jeśli przeprowadzono je trzykrotnie, to zapewne dlatego, że zachodziła taka potrzeba.

Analiza akt postępowania likwidacyjnego, na które również powołuje się Sąd jako na podstawę swych ustaleń w tym zakresie, pozwala jednak z powodzeniem uznać, że przebieg zdarzeń był inny niż opisany w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Pierwsze po zgłoszeniu szkody oględziny pojazdu odbyły się w dniu 22 listopada 2016 r., na co wskazuje sporządzona w tej dacie ocena techniczna pojazdu podpisana przez rzeczoznawcę i powoda oraz fotografie dokumentujące stan pojazdu. W dalszej kolejności w dniu następnym został sporządzony kosztorys, w którym istotnie cenę jednej z części zamiennych (reflektora) określono z potrąceniem 50 % wartości, a dokument ten w dniu 29 listopada 2016 r. przesłano poszkodowanemu, który już w dniu 1 grudnia 2016 r. zgłosił konieczność jego weryfikacji z uwagi na zaniżenie wartości reflektora. Ubezpieczyciel zareagował niezwłocznie, sporządzając i przysyłając jeszcze w tym samym dniu nowy kosztorys, uwzględniający w pełni zastrzeżenia B. B.. W ciągu kolejnych tygodni między stronami miała miejsce korespondencja dotycząca wyłącznie uchybień po stronie ubezpieczyciela związanymi z wypłatą kwoty określonej kosztorysem oraz kwestii podwyższenia odszkodowania na skutek nadesłanej przez powoda informacji, że uszkodzony samochód nie jest zaliczony do środków trwałych jego przedsiębiorstwa. Stwierdzić trzeba jednak dobitnie, że – wbrew ustaleniom Sądu meriti – z akt tych nie wynika bynajmniej, by w ciągu miesiąca grudnia poszkodowany zgłaszał jakiegokolwiek nowe uszkodzenia auta i by w tym miesiącu odbyły się z tej przyczyny oględziny jego samochodu. Dopiero w dniu 11 stycznia 2017 r. B. B. skontaktował się z ubezpieczycielem, informując o dodatkowych uszkodzeniach pojazdu, w związku z czym wyznaczono drugie i ostatnie w toku postępowania likwidacyjnego oględziny, które odbyły się w dniu 14 stycznia 2017 r. (stwierdzono wówczas pęknięcia nadkola przedniego lewego oraz urwaną śrubę amortyzatora przedniego górnego), a w dniu 16 stycznia 2017 r. ubezpieczyciel zadecydował o wypłacie dodatkowego odszkodowania w kwocie 707,10 zł za popękane nadkole, przyjmując brak związku uszkodzenia amortyzatora z przedmiotowym wypadkiem. Z powyższego przebiegu zdarzeń, które Sąd odwoławczy w świetle całokształtu materiału dowodowego uważa za należycie wykazany za pomocą dowodu z dokumentów znajdujących się w aktach likwidacyjnych, wynika jasno, że oprócz pierwszych oględzin pojazdu miały miejsce jeszcze tylko jedno dodatkowe oględziny, po upływie bez mała dwóch miesięcy i dotyczyły stosunkowo niewielkiej usterki pojazdu w postaci popękania nadkola. W ocenie Sądu II instancji, tego rodzaju ustalenia zasadniczo zmieniają rzeczywistą podstawę faktyczną roszczenia powoda o zwrot kosztów najmu pojazdu zastępczego, w szczególności w kontekście istnienia obiektywnych przeszkód uniemożliwiających mu przywrócenie auta do stanu, który umożliwiłby mu korzystanie z niego.

Z pewnością za uzasadnione można uznać nieprzystępowanie przez B. B. do naprawy samochodu do czasu przeprowadzenia niezbędnych oględzin po zgłoszeniu szkody oraz otrzymania kosztorysu, który pozwalał mu na ustosunkowanie się do oceny rozmiaru szkody ustalonej przez rzeczoznawcę. Skoro powód otrzymany kosztorys zakwestionował, celowe było też oczekiwanie na to, w jaki sposób jego zastrzeżenia będą rozpatrzone przez ubezpieczyciela, gdyż z pewnością nie można było wykluczyć ewentualnego przeprowadzenia dodatkowych oględzin w celu weryfikacji stanowiska poszkodowanego. Jednak ubezpieczyciel przychylił się do stanowiska B. B. już w dniu 1 grudnia 2016 r. i z tą chwilą Sąd odwoławczy nie dostrzega już żadnych okoliczności, które stanęłyby na przeszkodzie rozpoczęciu naprawy. Z pewnością powyższe ustalenia wykluczają wersję samego powoda, który wywodził, że zwlekał

z naprawą, gdyż sukcesywnie dostrzegał kolejne usterki i zgłaszał je pozwanemu, a następnie oczekiwać musiał na termin kolejnych oględzin. Z pierwszą i jedyną taką sytuacją mamy do czynienia dopiero w dniu 11 stycznia 2017 r., natomiast brak jakiegokolwiek wyjaśnienia dla niewykonania naprawy samochodu pomiędzy dniem 1 grudnia 2016 r. i 11 stycznia 2017 r. Zdaniem Sądu, za przeszkodę taką w realiach rozpoznawanej sprawy nie można uznać faktu niewypłacenia przez ubezpieczyciela należnego odszkodowania w pełnej wysokości, gdyż co do zasady poszkodowany może pokryć koszty naprawy z własnych środków. Oczywiście, nie można wykluczyć zaistnienia sytuacji, w której właściciel uszkodzonego pojazdu takimi środkami nie dysponuje i zmuszony jest tym samym oczekiwać na wypłatę odszkodowania – i wówczas okoliczność taką można byłoby uznać za obiektywną przeszkodę w przywróceniu pojazdu do stanu poprzedniego – niemniej jednak ciężar dowodowy niemożności dokonania naprawy, uzasadniającej korzystanie z pojazdu zastępczego, spoczywa co do tej okoliczności, jak i w innych wypadkach, na powodzie; B. B. takich dowodów nie przedstawił, ani nawet nie twierdził, że to brak funduszy na dokonanie naprawy stał na przeszkodzie doprowadzeniu jego samochodu do stanu używalności. W tej sytuacji Sąd II instancji przyjąć może z powodzeniem, że przedmiotowa naprawa mogła rozpocząć się w dniu 1 grudnia 2016 r., a biorąc pod uwagę technologiczny czas jej wykonania ustalony przez biegłego – także zakończyć się w dniu 8 grudnia 2016 r. W ocenie Sądu w materiale dowodowym sprawy nie ma podstaw do przyjęcia, że zakończeniu naprawy – w zakresie umożliwiającym dalsze korzystanie z pojazdu – stałoby na przeszkodzie zauważone dopiero później popękanie nadkola, gdyż wynikające z doświadczenia życiowego przypuszczenie, iż usterka taka nie uniemożliwia dopuszczenia auta do ruchu drogowego, potwierdzone jest treścią pisemnej opinii biegłego, gdzie na k. 4 wymieniono enumeratywnie te uszkodzenia, ze względu na które pojazd nie mógł być eksploatowany.

Skutkiem takich ustaleń jest konieczność stwierdzenia, że w adekwatnym związku przyczynowym z rzeczywistą i uzasadnioną niemożnością użytkowania przez powoda samochodu uszkodzonego w przedmiotowym wypadku pozostaje czas najmu pojazdu zastępczego w okresie od dnia 11 listopada 2016 r. do dnia 8 grudnia 2016 r., a zatem przez okres 28 dni. Przyjmując stawkę dzienną najmu uiszczaną przez B. B., której wysokość i adekwatność do realiów rynkowych nie była kwestionowana, uznać należy, że w związku z kolizją, za której skutki odpowiada ubezpieczyciel, poniósł on z tego tytułu szkodę w rozmiarze 6.199,20 zł (28 dni x 221,40 zł/dzień = 6.199,20 zł) i w takiej też wysokości zasadne jest jego roszczenie o zapłatę odszkodowania. W przekonaniu Sądu II instancji ustalenie powyższych okoliczności w zakresie niezbędnym dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy możliwe było w oparciu o przeprowadzone już w toku postępowania dowody, a tym samym nie ma uzasadnionych podstaw, by podzielić zarzuty apelacyjne odnoszące się do decyzji Sądu Rejonowego o oddaleniu wniosków dowodowych skarżącego, jak również by uwzględnić te wnioski ponowione już na etapie postępowania odwoławczego. W odniesieniu do okoliczności pozwalających ustalić rzeczywiste koszty naprawy samochodu – co postulował apelujący – wskazać trzeba na przedstawiony już powyżej wywód, z którego wynika, iż dla ustalenia wartości odszkodowania związanego z naprawą uszkodzeń pojazdu relewantny jest rozmiar szkody z chwili jej powstania i odpowiada on kwocie wydatków, ustalonych według cen obowiązujących na lokalnym rynku, jakie należałoby ponieść, aby doprowadzić pojazd do stanu odpowiadającego temu, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Sąd odwoławczy uznał w stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy również za zbędne i niecelowe prowadzenie postępowania dowodowego – czy to przed Sądem I czy też II instancji – na okoliczność rzeczywistego czasu trwania naprawy, gdyż w świetle pozostałych przeprowadzonych dowodów, w szczególności dokumentów z akt szkodowych i opinii biegłego, wydaje się pewne, że zakończenie jej nie mogło nastąpić wcześniej niż w chwili przyjętej ostatecznie przez Sąd odwoławczy jako data końcowa uzasadnionego czasu wyłączenia uszkodzonego samochodu z eksploatacji. Zarzuty apelacyjne okazały się nietrafne, niemniej jednak złożenie środka odwoławczego skutkowało poczynieniem przez Sąd II instancji – również rozpoznający sprawę jako Sąd merytoryczny – odmiennych w pewnym zakresie ustaleń faktycznych od tych, których dokonano w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, co z kolei po zastosowaniu do tych okoliczności przepisów prawa materialnego doprowadziło do wydania rozstrzygnięcia sprawy częściowo odmiennego od zawartego w treści zaskarżonego wyroku.

W rezultacie powyższego oba powództwa rozpoznawane w połączonych sprawach zostały uwzględnione do łącznej kwoty 24.450,91 zł, w tym 18.251,71 zł jako odszkodowanie za szkodę związaną z przywróceniem samochodu do stanu poprzedniego i 6.199,20 zł jako zwrot kosztów najmu pojazdu zastępczego. Zważywszy, że roszczenie – w zakresie, w

jakim początkowo objęte było pozwami złożonymi w obu połączonych sprawach – okazało się zasadne co do kwoty 11.000,00 zł z tytułu uszkodzenia samochodu i co do kwoty 6.199,20 zł z tytułu najmu pojazdu zastępczego, należało uznać, że w tym zakresie wezwanie do zapłaty tych należnych powodowi sum pieniężnych zostało ubezpieczycielowi doręczone wraz z odpisem pozwu, co uzasadnia zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od należności zasadnie żądanych, czyli od kwoty 17.199,20 zł, od dnia następnego, tj. 26 kwietnia 2017 r. do dnia zapłaty. Z kolei roszczenie zapłaty kwoty 7.251,71 zł jako szkody związanej z uszkodzeniem auta, które znalazło swój wyraz dopiero w piśmie rozszerzającym powództwo, było zasadne w całości, wobec czego odsetki ustawowe za opóźnienie należą się od tej kwoty od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanemu odpisu tego pisma, tj. od dnia 7 lutego 2018 r. do dnia zapłaty. Podstawą prawną żądania odsetek jest art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 455 k.c. Taka korekta rozstrzygnięcia merytorycznego uzasadnia zmianę zaskarżonego wyroku w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c., czego dalszą konsekwencją jest konieczność zmodyfikowania orzeczenia o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego. Sprawa, w której B. B. dochodził odszkodowania za uszkodzenia pojazdu, została wygrana przez niego w całości, co skutkowało zastosowaniem rozliczenia opartego o zasadę odpowiedzialności za rezultat procesu wynikającą z art. 98 k.p.c. Strona pozwana jako przegrywająca winna zwrócić powodowi poniesione przez niego koszty, a na te składają się: opłata od pozwu w kwocie 550,00 zł, wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 3.600,00 zł obliczone stosownie do § 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.), opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł oraz połowa wydatków związanych z opinią biegłego wydaną w połączonych już sprawach w kwocie 353,67 zł – daje to łącznie sumę 4.520,67 zł ($550,00 \text{ zł} + 3.600,00 \text{ zł} + 17,00 \text{ zł} + 353,67 \text{ zł} = 4.520,67 \text{ zł}$) należną skarżącemu od przeciwnika procesowego. Drugą z połączonych spraw powód wygrał tylko w części, wobec czego zastosować tu należy wynikającą z art. 100 zd. I k.p.c. zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów, w myśl której każda ze stron winna ponieść część łącznych kosztów procesu proporcjonalną do zakresu, w jakim sprawę przegrała. Ponieważ roszczenie poszkodowanego z tytułu zwrotu kosztów najmu pojazdu zastępczego, którego wysokość określona została na kwotę 14.833,80 zł, uwzględniono co do kwoty 6.199,20 zł, oznacza to, że B. B. wygrał tę sprawę w 41,79 % ($6.199,20 \text{ zł} : 14.833,80 \text{ zł} \times 100 \% = 41,79 \%$) i w takiej samej części przegrał ją ubezpieczyciel. Strona powodowa poniosła w tej sprawie łączne koszty wynoszące 4.712,66 zł, na które złożyła się: opłata od pozwu w kwocie 742,00 zł, wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 3.600,00 zł obliczone stosownie do § 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.), opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł oraz połowa wydatków związanych z opinią biegłego wydaną w połączonych już sprawach w kwocie 353,66 zł ($742,00 \text{ zł} + 3.600,00 \text{ zł} + 17,00 \text{ zł} + 353,66 \text{ zł} = 4.712,66 \text{ zł}$). Z kolei po stronie pozwanego kosztami postępowania były: wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 3.600,00 zł obliczone stosownie do § 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265) i opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł – łącznie 3.617,00 zł ($3.600,00 \text{ zł} + 17,00 \text{ zł} = 3.617,00 \text{ zł}$). Suma kosztów w tej sprawie to 8.329,66 zł ($4.712,66 \text{ zł} + 3.617,00 \text{ zł} = 8.329,66 \text{ zł}$), z czego ubezpieczyciel winien pokryć 41,79 %, a więc 3.480,96 zł ($8.329,66 \text{ zł} \times 41,79 \% : 100 \% = 3.480,96 \text{ zł}$), a skoro w rzeczywistości pokrył te koszty w wysokości 3.617,00 zł, B. B. winien mu zwrócić różnicę między tymi sumami, a zatem 136,04 zł ($3.617,00 \text{ zł} - 3.480,96 \text{ zł} = 136,04 \text{ zł}$). Dokonując kompensaty należności wynikających z rozliczenia kosztów procesu w obu połączonych sprawach, należało zasądzić od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.384,63 zł ($4.520,67 \text{ zł} - 136,04 \text{ zł} = 4.384,63 \text{ zł}$) z tytułu zwrotu kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego. Koszty sądowe z tytułu opłaty sądowej od rozszerzonej części powództwa w sprawie o zapłatę odszkodowania za uszkodzenia pojazdu winien w myśl art. 130³ § 2 zd. II k.p.c. w związku z art. 98 k.p.c. ponieść w całości pozwany – tak jak rozstrzygnął o tym Sąd meriti – gdyż roszczenie, którego to rozszerzenie dotyczyło, okazało się być zasadne w całości.

W pozostałym zakresie apelację skarżącego uznano za niezasadną i podlegającą oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. Orzekając o kosztach postępowania odwoławczego, Sąd II instancji zważył, że apelujący przegrał w całości także na tym etapie sprawę o odszkodowanie za uszkodzenie pojazdu, co uzasadnia obowiązek zwrotu powodowi, stosownie do art. 98 k.p.c., poniesionych kosztów postępowania, obejmujących wynagrodzenie pełnomocnika procesowego obliczone na kwotę 1.800,00 zł w oparciu o § 10 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.). W sprawie dotyczącej kosztów najmu pojazdu zastępczego apelacja powoda skutkowałą obniżeniem

zasądzonej należności z kwoty 14.833,80 zł do kwoty 6.199,20 zł, a więc jego wnioski zostały uwzględnione co do kwoty 8.634,60 zł ($14.833,80 \text{ zł} - 6.199,20 \text{ zł} = 8.634,60 \text{ zł}$). Wygrał on zatem sprawę w postępowaniu odwoławczym w 58,21 % ($8.634,60 \text{ zł} : 14.833,80 \text{ zł} \times 100 \% = 58,21 \%$), a powód w takim samym rozmiarze ją przegrał i powinien ponieść odpowiadającą temu rozmiarowi część kosztów postępowania. Na koszty te złożyło się: po stronie powoda – wynagrodzenie pełnomocnika, obliczone na kwotę 1.800,00 zł w oparciu o § 10 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.), a po stronie pozwanej – wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 1.800,00 zł obliczone stosownie do § 10 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265) i opłata od apelacji w kwocie 742,00 zł – razem 2.542,00 zł ($1.800,00 \text{ zł} + 742,00 \text{ zł} = 2.542,00 \text{ zł}$). Łącznie koszty postępowania apelacyjnego w tej sprawie wyniosły 4.342,00 zł ($1.800,00 \text{ zł} + 2.542,00 \text{ zł} = 4.342,00 \text{ zł}$), a B. B. winna obciążyć ich część odpowiadającą 58,21 %, czyli 2.527,48 zł ($4.342,00 \text{ zł} \times 58,21 \% : 100 \% = 2.527,48 \text{ zł}$). Skoro powód poniósł w rzeczywistości te koszty jedynie w kwocie 1.800,00 zł, winien dopłacić przeciwnikowi procesowemu różnicę pomiędzy kosztami należnymi i zapłaconymi w kwocie 727,48 zł ($2.527,48 \text{ zł} - 1.800,00 \text{ zł} = 727,48 \text{ zł}$). Po skompensowaniu należności z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego w obu połączonych sprawach Sąd odwoławczy zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.072,52 zł ($1.800,00 \text{ zł} - 727,48 \text{ zł} = 1.072,52 \text{ zł}$).